Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

Numer pojedynczy 60 gr.

Wychodzi raz w miesiącu.

Abonament roczny zł. 6.—
„ półroczny zł. 4·—

KRAKOWSKI MERKUR

Wiadomości ekonomiczno-finansowe

Przedruk dozwolony tylko za zgodą redakcji i podaniem źródła

Administracja i Redakcja: Rynek Gł. 33. Telefon Nr. 158-28. P. K. O. Kraków Nr. 410.585 i 410.590.

Rocznik II. Kraków, 1 kwietnia 1932. Nr. 4

TREŚĆ:

Sytuacja gospodarcza Polski na tle stosunków międzynarodowych.

Stosunki gospodarcze między krajami zmieniają się obecnie jak w kalejdoskopie, wpływając zasadniczo na zmianę sytuacji ekonomicznej poszczególnych krajów. Oczywiście iż zmiany te nie mogą być obojętne dla Polski, którą niejednokrotnie dotykają, powodując jednocześnie na jej rynku takie czy inne przemiany. Dlatego też mówiąc o sytuacji gospodarczej Polski w chwili obecnej, koniecznem jest jej rozpatrywanie na tle stosunków międzynarodowych.

Jak przedstawiają się stosunki handlowe Polski z zagranicą?

Z Rzeszą Niemiecką nie mamy normalnych stosunków handlowych. Nie ratyfikowała ona traktatu handlowego nie ze względów gospodarczych, ale kierowała się li tylko względami politycznemi. Wszelkie wysiłki porozumienia spełzły na niczem i dzisiaj jesteśmy świadkami tego, że towary nasze na skutek ceł o charakterze wybitnie prohibicyjnym (Obertarif) mają zamkniętą drogę do Niemiec. Tendencja Niemiec jest zupełnie wyraźna. Chodzi im o gospodarcze zniszczenie Polski.

Nasze stosunki gospodarcze z A n g l j ą z powodu spadku kursu funta szterlinga nie przedstawiały się ostatnio pomyślnie. Załamanie się wysokiego kursu waluty angielskiej okazało się dla A n g l j i bardzo korzystne w skutkach. A decyzja opuszczenia sztandartu złota była mądrze pomyślanem pociągnięciem kierowników życia gospodarczego Anglji. Dla niej był to jedyny sposób wyjścia, by w dalszym ciągu utrzymać się na rynkach zagranicznych i przez to zwalczyć coraz wzmagające się bezrobocie. Straty, które poniosła na wierzytelnościach odbija sobie na wzmożonym eksporcie oraz na oszczędnościach w wydatkach na bezrobocie, zresztą skompensowała je na swoich długach. Sam Bank Francuski stracił na załamaniu się funta około półtora miljarda franków. W odniesieniu do Polski okazał się spadek funta niepomyślny w skutkach. Węgiel angielski zaczął nas wypierać z rynków północnych, ale nietylko to, dociera on nawet do Gdańska i do Polski, jak to miało miejsce w niektórych cukrowniach pomorskich. Sytuacja polskich fabryk bekonów, które poniosły również wielkie straty, pogorszyła się znacznie.

Francja w ochronie własnej produkcji wprowadziła kontyngenty. Mimo, że mówi się stale o przyjaźni polsko-francuskiej, towary nasze nie mają we Francji najmniejszych uprzywilejowań. A robotnicy polscy zostają w pierwszej linji pozbawieni pracy i muszą wracać do kraju. Powszechnym objawem w dobie obecnej jest kurczenie się rynków zbytu. Wszystkie państwa zasłaniają się wysokiemi murami celnemi, nawet Anglja, klasyczny kraj liberalizmu gospodarczego, widziała się zmuszoną ustanowić barjery celne. Przyszłość wobec tego nie przedstawia się zbyt optymistycznie. W takim momencie nakazem jest pozbyć się wreszcie naszej bierności w dziedzinie eksportowej. Wywoziliśmy dotychczas w przeważnej części surowce. Obecnie raczej zwrócić musimy szczególną uwagę na przetwarzanie ich w kraju i na wyszukanie odpowiednich dla nich rynków zbytu. Stwarza to jednakże nowe obowiązki. Musimy wyroby nasze doprowadzić do perfekcji i wyrobić im zagranicą należytą markę. W tym celu konieczną jestdokładnaznajomość wymagań rynków zagr.

Drugą dziedziną jest podniesienie konsumcji wewnętrznej, co jest jednocześnie podniesieniem produktywności warsztatów przemysłowych. Wszelkie usiłowania zmierzające do przywrócenia rentowności warsztatom rolnym winny spotkać się z poparciem przemysłu. Krytyczne położenie rolnictwa to główna przyczyna unieruchomienia przemysłu. W związku z obecną sytuacją rolnictwa muszą ustać nadmierne rozdęte kredyty, które w sposób zbyt lekkomyślny były udzielane. Przemysł musi więc ograniczyć obroty do tego momentu, w którym rolnictwo zacznie płacić.

W dziedzinie kształtowania się cen mamy u nas zjawiska wręcz paradoksalne. Brak zupełnej ich jednolitości. Mamy więc wypadki takie, że okręty chcące aprowizować się w Gdyni, ze względu na wysokie ceny artykułów spożywczych czynią to w Kopenhadze, mimo, że przecież ceny rynkowe są u nas znacznie niższe. Ministerstwo Przemysłu i Handlu przysłało Izbie Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu zestawienie cen artykułów pierwszej potrzeby z Kopenhagi i Gdyni, z którego wynika, że jedynie buraki i ziemniaki są u nas tańsze. Te wysokie ceny mają swą przyczynę w braku lub też w złej organizacji zbytu. Usiłowania Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu stworzenia centralnych hal dla produkcji rolnej, których głównem zadaniem byłoby skupić w jednem miejscu handel tego rodzaju, spełzły na niczem. Drugiem zagadnieniem w dziedzinie cen było usiłowanie zmniejszenia rozwartości „nożyc cen“. — Akcja rządowa nie przyniosła p e ł n y c h rezultatów.

Domagano się od prywatnego przemysłu obniżenia cen, a równocześnie wszystko to, co jest w rękach państwa, jak kolej, poczta i monopole nie zostało obniżone. To samo odnosi się do cen kartelowych. Sprawa tak postawiona nie mogła w żadnym razie mieć szans powodzenia. Etatyzm przybierający u nas coraz szersze rozmiary wyrządza gospodarce prywatnej niepowetowane szkody. Francja najlepiej zrozumiała zło etatyzmu. Z chwilą pierwszych oznak kryzysu zerwała z nim. Państwo wolało zrezygnować ze swej roli producenta, którego opłacalność zawsze stoi pod znakiem zapytania, a zadowolić się wpływami podatkowemi. U nas niestety rzeczywistość przybrała wręcz odmienne kształty.

Zadaniem najważniejszem, przed którem wszyscy dzisiaj stoimy, jest konieczność przywrócenia zaufania do własnej gospodarki. Kryzys zaufania wyrządza całokształtowi naszej gospodarki wielkie straty.

Ograniczając się do terenu Wielkopolski stwierdzić należy, że kryzys dał się jej silniej we znaki, niż jakiejkolwiek innej dzielnicy. Dobrobyt Wielkopolski należy już dziś do legendy. Miarodajne czynniki kierujące polityką gospodarczą muszą zrewidować swoje poglądy. Wielkopolska domagać się musi szybkiej skutecznej pomocy.

Dla przemysłu w tych warunkach nie pozostaje nic innego, jak stanąć wytrwale w obronie interesów i wszelkiemi siłami chronić swój warsztat pracy przed upadkiem. Najskuteczniejszą pomocą w tem, będzie zastosowanie oszczędności posuniętej do najdalszych granic możliwości.

Kryzys gospod. przed 100 laty.

Twierdzenie, że „historja powtarza się“, nie jest czczym wymysłem. Dewiza ta sprawdza się na licznych przykładach, a nawet nie trzeba ich szukać w bardzo od siebie odległych epokach.

Kryzys gospodarczy, który obecnie trzyma świat cały w mocnych, dławiących uściskach, a który i nam dał się mocno we znaki, nie jest pierwszym w historji ludzkości. Polska przechodziła go przed 100 laty, przyczyny zaś jego były identyczne z dzisiejszemi, — a więc zamknięcie rynków zbytu.

Dziś dla przemysłu wielkich mocarstw zamknięte są lub częściowo zamknięte rynki takich państw, jak Rosja, Chiny, Indje. Rynki te reprezentują w przybliżeniu miljard konsumentów, czyli 2/3 ludności kuli ziemskiej, Nie dziw więc, że przemysł i handel dusi się, nie mając czem oddechać, fabryki stoją, bo nie mają dla kogo produkować, firmy handlowe bankrutują, a cyfra bezrobotnych rośnie. A my dusimy się również. Główny nasz odbiorca Rosja, otoczyła się murem nieprzebytym, pozbawiając nas 150 miljonów odbiorców, na których nasz przemysł i handel przez kilkadziesiąt lat był oparty.

I to właśnie każe nam wspomnieć epokę popowstaniową.

Sam upadek rewolucji był tragicznem wstrząśnieniem, podważającem podstawy bytu ekonomicznego. Poza dotkliwym zawodem, poza upadkiem życia konstytucyjnego, poza politycznem uciemiężeniem, — cała inicjatywa społeczna została porażona i zahamowana, — co musiało się odbić na mechaniźmie gospodarczym, poprzednio zrujnowanym.

Faktem, który z gruntu zmienił polityczno-ekonomiczne warunki Królestwa, była utrata bezpośredniego związku z cesarstwem przez zamknięcie granicy.

Ukaz z dnia 24-go listopada 1831 roku wprowadził z dniem 3 stycznia 1832 r. cła między obu krajami. Przez postawienie wysokiej barjery celnej między Królestwem a Rosją, rząd petersburski dążył świadomie do zrujnowania naszego przemysłu. Miała to być „kara“ za rewolucję.

Taryfa celna b. wysoka, była tem uciążliwsza, że zadekretowano ją jednem pociągnięciem pióra, nie licząc się z egzystencją zrujnowanego przez rewolucję kraju. Ofiarą padły przedewszystkiem fabryki sukiennicze, przedtem świetnie prosperujące. Odrazu je zgładzono. Sukno utraciło dostęp do Rosji, a w kraju, pozbawionym własnego wojska, odbyt skurczył się do minimum.

Niektóre fabryki, aby obejść wprowadzone ograniczenia celne, poprzenosiły się za kordon (do Białegostoku, Berdyczowa), — pozostałe skazane były na wymarcie. W liczbie tych ostatnich znalazły się kwitnące dotychczas ośrodki przemysłowe, jak Pabjanice, Zduńska wola, Turek, Ozorków i in.

Podobnie jak w dobie obecnej, część zakładów zamknięto, część świeciła pustkami.

Stan ten trwał 20 lat i gdyby nie inicjatywa prywatna i działalność ówczesnego Banku Polskiego, skutki jego dałyby się odczuć jeszcze bardziej boleśnie.

Polskie pożyczki zagraniczne.

Polskie pożyczki zagraniczne podnoszą się na kursie z tygodnia na tydzień. W ostatnim tygodniu lutego również notowana jest, acz nieznaczna stosunkowo, zwyżka kursów wszystkich pożyczek polskich. Jedynie 8% pożyczka stabilizacyjna, która w poprzednim tygodniu znacznie się podniosła na kursie, przeciętnie biorąc w tygodniu omawianym straciła na kursie, jednakowoż stoi nieco wyżej niż przed dwoma tygodniami.

W tygodniu od 22 do 27 lutego br. na giełdzie pieniężnej w Nowym Yorku kursy polskich pożyczek zagranicznych kształtowały się następująco:

---

8 proc. pożyczka dillonowska 1925 roku miała kurs najwyższy 57, najniższy 56, końcowy 56,26 proc. nom. wart. W porównaniu do tygodnia poprzedniego kurs obniżył się przeciętnie o 1,75 proc. nom. wart., kurs końcowy jest niższy o 0,75 proc. nom. wart. Obroty obligacjami pożyczki dwukrotnie zmalały i wynoszą 30 tys. dolarów nom. wart., wobec 67 tys. dol. nom. wart. w tygodniu poprzednim.

---

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 1927 r. miała kurs najwyższy 54,50, najniższy 54 i końcowy 54,13 proc. nom. wart. W porównaniu do tygodnia poprzedniego kurs podniósł się przeciętnie o 0,50 proc. nom. wart., kurs końcowy pozostaje na poziomie tygodnia poprzedniego. Obroty obligacjami pożyczki zmalały i wynoszą 61 tys. dol. nom. wart., wobec 82 tys. dol. nom. wart. w tygodniu poprzednim.

---

6 proc. pożyczka dolarowa 1920 roku miała kurs najwyższy 58, najniższy 54 i końcowy 55 proc. nom. wart. W porównaniu do tygodnia poprzedniego kurs podniósł się przeciętnie o 0,62 proc. nom. wart., kurs końcowy pozostaje na poziomie tygodnia poprzedniego. Obroty obligacjami pożyczki zmalały i wynoszą 4 tys. dol. nom. wart., wobec 6 tys. dol. nom. wart. w tygodniu poprzednim.

---

7 proc. pożyczka miasta st. Warszawy 1928 roku miała kurs najwyższy 44,63, najniższy 43 i końcowy 43 proc. nom. wart. W porównaniu do tygodnia poprzedniego kurs podniósł się przeciętnie o 1,31 proc, nom. wart., kurs końcowy jest wyższy o 1 nom. wart. Obroty obligacjami pożyczki zmalały i wynoszą 10 tys. dol. nom. wart., wobec 28 tys. dol. nom. wart. w tygodniu poprzednim.

---

7 proc. pożyczka woj. Śląskiego 1928 r. miała kurs najwyższy 46,50, najniższy 43 i końcowy 43 proc. nom. wart. w porównaniu do tygodnia poprzedniego kurs podniósł się przeciętnie o 0,88 proc. nom. wart., kurs końcowy jest natomiast niższy o 1 proc. nom. wart. Obroty obligacjami pożyczki wzrosły i wynoszą 26 tys. dol. nom. wart., wobec 24 tys. dol. nom. wart. w tygodniu poprzednim.

Jednakowoż historja ubiegłego stulecia mówi nam, że w tych tragicznych chwilach nie upadliśmy na duchu i gdy wreszcie w r. 1852 rząd rosyjski zniósł granicę celną, przemysł nasz i handel, który przez ten czas nietylko bohatersko walczył z przeciwnościami losu, lecz potrafił żyć i wynalazł sobie nowe źródło egzystencji, — wykorzystał nową konjunkturę i doszedł do niebywałego rozkwitu.

Wysiłkom tym poświęcimy następny artykuł, celem zaś dzisiejszego jest podniesienie nas na duchu. Przetrwaliśmy kryzys w dobie niewoli, przetrwamy go i teraz. Trzeba tylko cierpliwie czekać i pracować, by, gdy przyjdą czasy lepsze, gdy chmury kryzysu światowego rozwieją się, — być przygotowanym do opanowania nowych źródeł, nowych rynków, które nasz byt utrwalą.

Ile wart jest rubel rosyjski?

Jeden z korespondentów przebywających w Moskwie, zwraca w prasie zagranicznej uwagę, że cen rosyjskich, a specjalnie cen moskiewskich, niepodobna oznaczać w rublach. Są bowiem rozmaite ruble i nawet statystyki rządowe mówią to o „rublu złotym", to znów o „rublu handlowym", lub „o rublu wartości z r. 1926—27".

W praktyce tych rubli jest nieskończona liczba. Cena towaru zmienia się w miarę socjalnego położenia kupującego. Robotnik kupuje taniej aniżeli rzemieślnik, a rzemieślnik taniej, aniżeli urzędnik, który znów ma pierwszeństwo co do taniości przed artystą, lub adwokatem.

Rubel „umysłowego robotnika" jest najgorszy pod względem siły kupna i pracownik umysłowy musi żyć najdrożej. Nic więc dziwnego, że gdy dorwie się jakiejś kwoty pieniężnej, chwyta się handlu wymiennego. Kupuje więc np. złoty zegarek, albo obrączkę ślubną, sprzedaje ją potem za przekaz na „ruble złote", dzięki czemu może potem korzystniej kupić ubranie lub bieliznę.

Poza tem jednak na jednej nawet i tej samej ulicy w Moskwie kilo takich samych jabłek może kosztować, w jednem miejscu 80 kopiejek, w drugiem półtora rubla, a nawet 10 rubli. Para trzewików średniej jakości ma także rozmaite ceny: 10 rubli, 30 i więcej, aż do 200.

Po przeliczeniu na nasze pieniądze można ustalić przykładowo kilka cen dla cudzoziemca. A więc kąpiel w Moskwie wypadnie 25 zł., wyprasowanie ubrania 75 zł., kurs dorożką 100 zł., pokój w hotelu 150 zł. i więcej. Inne ceny obracają się w podobnie fantastycznych granicach.

Eksport Polski do Belgji i Kongo.

Znaczne zainteresowanie tegorocznemi Targami Poznańskiemi wykazuje Belgja, która z powodu zniżki funta i walut skandynawskich utraciła najbliższe swe rynki. Udział Belgji zapowiada się bardzo poważnie. W związku z tem należy wywrzeć nacisk na Belgję, by brała więcej polskich towarów spożywczych, drzewa piłowanego, kopalniaków oraz tekstyljów reeksportu do Konga. Fabryki łódzkie i bielskie będą miały okazję zetknięcia się na Targach Poznańskich z klijentelą belgijską, nastawioną w r. b. w stosunku do polskiego eksportu zupełnie inaczej niż to miało miejsce przedtem.

Lista ciągnień

wylosowanych w dniu 1-go marca 1932 roku premij do obligacyj Serji III. 4% premjowej pożyczki dolarowej.

Ciągnienie VI (bez zobowiązania).

Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Wysokość premij dolarowych	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Wysokość premij dolarowych	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Wysokość premij dolarowych	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Wysokość premij dolarowych	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Wysokość premij dolarowych	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Wysokość premij dolarowych
198	500	214746	100	435245	500	704632	100	998375	500	1300137	100
3862	100	215439	100	437475	100	722740	100	1021575	100	1314647	100
5590	100	242372	100	449550	100	723952	100	1030523	100	1332346	100
18933	100	242962	100	474933	100	773519	1000	1067877	500	1361215	100
23921	3000	277583	100	492477	100	791851	100	1069889	100	1377296	500
51922	100	278735	100	526683	1000	803540	100	1074665	100	1383262	100
52370	100	294219	100	532785	500	820231	3000	1163897	100	1383667	100
68419	100	301332	100	543984	500	820901	100	1164634	8000	1390362	100
77443	100	309160	100	547460	100	870478	100	1184015	100	1410786	100
88262	100	332194	100	548502	100	888739	100	1193324	100	1415225	100
96911	100	344993	1000	556799	100	897967	500	1199643	100	1422495	100
98119	500	345382	100	574855	100	900654	100	1210079	3000	1443561	100
140619	100	349582	100	579172	100	921933	1000	1211374	100	1450727	500
150789	100	354729	100	585654	100	936582	100	1227502	100	1460350	100
168698	100	359049	100	595553	1000	952120	100	1248283	100	1479151	100
191690	100	427491	100	654933	100	976213	100	1253611	100		
197101	100	429001	100	660170	100	990412	40000	1262911	100		

Informacje.

KORZYSTNE ROZPORZĄDZENIA

Minister Spraw Wewn. zabronił wyznaczania cen taryfowych na produkty rolne, aby w ten sposób przyczyniać się do polepszenia opłacalności rolnictwa.

Ministerstwo Spraw. Wojsk. poleciło 6 razy w miesiącu podawać wojsku baraninę, aby podnieść hodowlę owiec przez wyższą cenę.

ULGA Z TYTUŁU NOWOWZNIESIONYCH BUDYNKÓW.

Okólnikiem Ministerstwa Skarbu z 5 lutego przesunięto dla płatników podatku dochodowego z działu II-go ustawy o podatku dochodowym, t. j. pobierających uposażenia służbowe, emerytury i wynagrodzenia za najemną pracę. Termin wznoszenia podań o ulgi z tytułu nowowzniesionych budynków mieszkalnych, z dnia 1 lutego na dzień 1 kwietnia nast. roku, za który ulga się należy.

Dalsze szczegóły ustaw socjalnych.

Jak już donosiliśmy na porządku dziesiejszym obrad Sejmu są projekty ustaw o reformie ubezpieczeń społecznych przedstawiać się będą w ten sposób, że 51 Kas Chorych przeistoczonych będzie na tyleż Kas ubezpieczeń społecznych, które będą działać nietylko w zakresie ubezpieczenia chorobowego, ale które będą spełniać czynności dla ubezpieczeń emerytalnych i od wypadku. Wszystkie zakłady ubezpieczeń zostaną połączone w jeden Zakład ubezpieczeń społecznych.

Tak więc przyszły Centralny Zakład obejmować będzie 1) ubezpieczenia pracowników umysłowych; 2) ubezpieczenia od wypadków (tak robotników, jak i pracowników umysłowych; 3) ubezpieczenie od wypadków (tak robotników, jak i pracowników umysłowych); 4) ubezpieczenie emerytalne robotników.

Na czele Centralnego Zakładu stać będzie dyrekcja, złożona z pięciu osób pod kierownictwem naczelnego dyrektora. Zakład będzie posiadał 4 oddziały: w Warszawie, Lwowie, Poznaniu i Król. Hucie. Celem zachowania odrębności poszczególnych funduszów ubezpieczeniowych, projekt przewiduje, utworzenie trzech komisyj ubezpieczeniowych, a mianowicie: 1) ubezpieczeń pracowników umysłowych; 2) ubezpieczenia emerytalne robotników; 3) ubezpieczeń na wypadek choroby i wypadków. W ubezpieczeniu wypadkowem wprowadzono minimum zarobku służącego do wymiaru renty, które nie może być mniejsze od zarobku przeciętnego dla robotnika niekwalifikowanego danego okręgu.

Tranzakcja. (c. d.)

Weszliśmy do szopy. W jednym kącie stał słynny warsztat, w drugim siedział na skrzynce posępny Łotysz w baranim półkożuszku i palił w skupieniu fajkę. Nie zwracając na niego uwagi, właściciele warsztatu przyprowadzili mego przyjaciela do warsztatu i wywiązała się między nimi długa, gorąca rozmowa. Nudziłem się: ani rozmowa, ani warsztat, ani siedzący w kącie Łotysz nie przedstawiali dla mnie nic ciekawego.

— Ten jegomość — to pański wspólnik? — spytali wreszcie właściciele warsztatu.

— Nie, przyszedł tutaj z łaski na uciechę.

— A więc proszę do naszego biura, a on niech tu sobie zaczeka.

— Wybacz, zaraz będę gotów — rzucił mój przyjaciel, udając się wraz z całą procesją spólników i pośredników wgłąb podwórza w kierunku poplamionych drzwi.

Pozostałem sam z milczącym Łotyszem i równie zastygłym milczącym warsztatem.

— Tak zimno — odpowiedział posępnie.

— Jesteście tu robotnikiem?

— Nie, jestem przyjezdnym.

— To jest warsztat tokarski?

— Warsztat.

— Ile kosztuje?

— Trzy tysiące dwieście.

— Jakto — trzy tysiące dwieście?! A ci dwaj właściciele żądali za niego pięć tysięcy czterysta!

— Nie wiem.

— A więc wy poprostu nie wiecie, ile kosztuje warsztat.

— Wiem. Trzy tysiące dwieście.

— Pozwólcie: czyj to warsztat? Tego wysokiego, czy tego niziutkiego?

— To jest mój warsztat.

— Wasz?!

(Dokończenie nastąpi).

Wielkie podwójne ciągnienie 2 MAJA 1932

250 000 Złotych — **GŁÓWNA WYGRANA:** — **12 000** Dolarów

WAŻNE DLA NASZYCH CZYTELNIKÓW! Wielkie podwójne ciągnienie obejmuje poza głównemi wygranemi wiele większych i mniejszych premij. — Oczekiwane przez każdego posiadacza losów wyniki ciągnień będą zapodane w następnym numerze KRAKOWSKIEGO MERKURA!

Wielkie podwójne ciągnienie 2 maja. Wysyłka Krakowskiego Merkura — zawierającego listy ciągnień — nastąpi już 3 maja!

L.Rep. 41828
Stwierdzam urzędownie na zasadzie przedłożonych mi przez Krakowski Bank Kredytowy i Dyskontowy Spółdzielnia z ograniczoną odp. urzędowych list ciągnień wydanych przez Urząd Pożyczek Państwowych przy Ministerstwie Skarbu, że na następujące losy padły główne wygrane.
200.000 zł. przy wylosowaniu w dniu 1 kwietnia 1931 na los Serji 2116 Nr.15 4% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej.
40.000 dolarów przy wylosowaniu w dniu 1 września 1931 na los Nr.262703 Serji III 4% Premjowej Pożyczki Dolarowej.
250.000 zł. przy wylosowaniu w dniu 2 listopada 1931 na los Nr.884343 Serji I 3% Premjowej Pożyczki Budowlanej.
W Krakowie, dnia dwudziestego drugiego lutego roku tysiącdziewięćset trzydziestego drugiego /22.II.1932/.



Zgodność z oryginałem stwierdza
SEKRETARJAT SĄDU GRODZKIEGO
Kraków, ul. św. Jana L. 22.
XI 26 lutego 1932

W poprzednich ciągnieniach padły na obligacje państwowe następujące główne wygrane:

POŻYCZKA INWESTYCYJNA 2116 Nr. 15 — Złotych **200.000**
w ciągnieniu z dnia 1-go kwietnia 1931 r.

BUDOWLANA Nr. 884.343 — Złotych **250.000**
w ciągnieniu z dnia 2-go listopada 1931 r.

DOLARÓWKA Nr. 262.703 — Dolarów **40.000**
w ciągnieniu z dnia 1-go września 1931 r.

Na dowód prawdziwości powyższego, zapodajemy obok urzędowe zaświadczenie.

ZAWIADOMIENIE ADMINISTRACJI: Każdy posiadacz losów winien abonować „KRAKOWSKI MERKUR“, ponieważ nie będąc w posiadaniu fachowej gazety, która każdorazowo przynosi wszelkie wyniki ciągnień, nie może zbadać, czy na los padła wygrana czy też nie. Niedoręczenie gazety, zwłaszcza tak ważnej, bo zawierającej wyniki podwójnego ciągnienia, spowodowałoby napewno reklamacje. — Chcąc uniknąć takowych jak również i opóźnienia wysyłki gazety, radzimy:

Nie zwlekać z wpłatą opłaty abonamentowej. Czek załączamy.

Wpłać Pan natychmiast należytość abonamentową 6·— Złotych.

Nadzwyczajne udogodnienie: Przy wpłacie należytości najdalej do 15 kwietnia 1932 zniżamy opłatę abonamentową do 5·— Złotych.

WIELKIE PODWÓJNE CIĄGNIENIE.

2-go maja odbędzie się podwójne ciągnienie premj. pożyczki dolarowej i premjowej pożyczki budowlanej. Kierownictwo **Krakowskiego Banku Kredytowego i Dyskontowego w Krakowie** zawiadamia w związku z powyższem ponownie Klijentów swoich, że ewentualne wygrane zostaną wypłacone tylko w tym wypadku, jeżeli nie zachodzą zaległości pod względem wpłat. Bieżące raty wraz z zaległościami należy uiścić zatem najdalej do **10 kwietnia.** We własnym interesie należy bezzwłocznie zbadać dowody wpłat i o ileby zaległość się okazała, takową wyrównać wraz z przypadającą ratą.

Wpłaty należy uiścić najdalej do 10 kwietnia.

KRAKOWSKI BANK KREDYTOWY i DYSKONTOWY
Spółdz. z ogran. odp.
W KRAKOWIE

WYKAZ

premij, wylosowanych w poprzednich ciągnieniach, a niezgłoszonych do wypłaty do dnia 1 marca 1932 roku.

Nr. Nr. obligacyj wygrywających premje	Data wylosowania premij	Wysokość premij dolarowych	Nr. Nr. obligacyj wygrywających premje	Data wylosowania premij	Wysokość premij dolarowych	Nr. Nr. obligacyj wygrywających premje	Data wylosowania premij	Wysokość premij dolarowych
10040	1-VIII-1931	100	594359	2-I-1932	100	1076428	2-XI-1931	100
19274	2-III-1931	100	628259	2-XI-1931	100	1103040	1-VII-1931	1000
26203	2-XI-1931	100	638118	2-XI-1931	100	1105608	2-XI-1931	100
27142	2-I-1932	100	643214	2-I-1932	100	1107393	2-III-1931	100
35458	2-I-1932	100	645322	2-XI-1931	100	1136079	2-XI-1931	100
37777	1-VII-1931	100	653376	2-III-1931	100	1179282	2-I-1932	100
42596	2-I-1932	100	660964	1-IX-1931	100	1185374	1-V-1931	100
49132	2-I-1932	100	662818	2-XI-1931	100	1191719	2-I-1932	500
92050	2-I-1932	100	666972	1-VII-1931	100	1205129	2-I-1932	500
130797	1-VII-1931	100	671214	1-V-1931	100	1227596	2-I-1932	100
138688	2-XI-1931	500	681001	1-V-1931	100	1237372	1-V-1931	100
168860	1-VII-1931	100	690324	1-IX-1931	100	1239834	2-I-1932	100
273749	1-IX-1931	100	699878	2-III-1931	100	1240092	2-III-1931	100
293528	1-V-1931	100	720195	1-V-1931	100	1297271	2-I-1932	100
295077	2-XI-1931	100	728361	1-VII-1931	100	1321519	2-I-1932	100
309163	1-VII-1931	100	733276	2-XI-1931	1000	1327082	1-V-1931	100
327551	2-III-1931	100	795248	2-III-1931	100	1333947	2-XI-2931	100
328080	1-IX-1931	100	807985	2-III-1931	100	1344630	1-V-1931	1000
338113	2-XI-1931	100	810391	1-V-1931	100	1353668	2-XI-1931	100
339604	1-V-1931	500	818581	2-III-1931	100	1356980	2-I-1932	100
349198	2-I-1932	100	822776	1-IX-1931	100	1381829	2-I-1932	100
383169	2-I-1932	100	832265	1-IX-1931	100	1382313	2-I-1932	100
412662	1-IX-1931	100	848022	1-IX-1931	100	1394185	2-I-1932	100
436057	2-I-1932	100	877315	1-V-1931	100	1405354	2-I-1932	3000
450301	2-I-1932	100	882326	2-I-1932	100	1409706	1-V-1931	100
461719	2-I-1932	1000	953197	2-XI-1931	100	1416283	1-VII-1931	12000
465597	2-I-1932	100	1006959	2-XI-1931	100	1428912	2-XI-1931	100
511931	2-I-1932	100	1008546	1-VII-1931	500	1458121	2-XI-1931	100
549601	2-III-1931	3000	1011827	2-III-1931	100	1485179	2-I-1932	100
562539	2-III-1931	100	1012465	2-XI-1931	100	1495287	2-I-1932	100
564756	1-IX-1931	100	1027333	1-IX-1931	500	1496345	2-I-1932	100
573351	2-I-1932	100	1028663	2-I-1932	100	1499265	1-IX-1931	100
577801	2-XI-1931	500	1038722	2-I-1932	500			
588450	2-I-1932	100	1066999	1-V-1931	100			

Znalazł się zdobywca wygranej 40.000 dol.

Jak to już donosiliśmy, szczęśliwy posiadacz dolarówki Nr. 990.412, na którą padła najwyższa nagroda w ostatniem ciągnieniu t. j. 40.000 dolarów nie zgłaszał się przez dłuższy czas do Banku Polskiego i przypuszczano, że los ten nie został wogóle wykupiony. Onegdaj jednak zgłosił się on osobiście do Banku Polskiego w Warszawie.

Jest on mieszkańcem prowincjonalnego miasteczka, a wygrana przychodzi bardzo w porę, ponieważ znajdował się w ostatnich czasach w opłakanych stosunkach materjalnych. Zdobywca wygranej prosił ze zrozumiałych względów o zachowanie dyskrecji jego nazwiska i bliższego adresu, oraz o przekazanie mu kwoty wygranej przez Oddział Banku do miasteczka, w którem mieszka.

Wczoraj Bank Polski przesłał do szczęśliwego zdobywcy wygranej należną mu kwotę 350.000 zł.

Barometr gospodarczy.

Kilka cyfr, zamieszczonych poniżej, ilustruje nad wyraz wymownie pogłębianie się kryzysu gospodarczego.

I tak obieg pieniężny w styczniu 1931 r. wynosił 1,387.700.000 złotych, podczas gdy w styczniu 1930 roku wynosił jeszcze 1,512.600.000 zł., czyli obieg pieniężny spadł o blisko 125 miljonów złotych. Tak wielki spadek obiegu pieniężnego idzie w parze ze zmniejszeniem się rezerw Banku Polskiego. Rezerwy te w porównaniu ze styczniem roku ubiegłego spadły o przeszło 158 miljonów złotych. Bo gdy w roku zeszłym wynosiły 947,300.000 złotych, to obecnie wynoszą 788,700.000 złotych. Znacznie zmalał zapas dewiz i walut, a mianowicie z 384 miljonów na 188 miljonów.

Nowela z rosyjskiego.

Pomysłowość na scenie.

Już od trzech tygodni gram na scenie. Mam wygląd imponujący, godny i na wszystkich nie grających na scenie — spoglądam z wysokości swego majestatu.

Siedziałem kiedyś z aktorami w winiarni i popijając wino, pouczałem starszych kolegów, jak należy grać rolę Chlesztakowa, nie krępując się tem bynajmniej, że dawno już mój kolega, Gogol, wytłumaczył aktorom tę rolę znacznie dokładniej i subtelniej.

Zbliżył się do nas chuderlawy, młody jegomość z siwą głową i wiecznie znużonym uśmieszkiem na twarzy. Przyjaźnie uściskał dłonie aktorom:

— Jak się macie Garricki!

Przedstawiono nas.

— Pan także jest aktorem? — spytałem protekcjonalnie.

— Gdzież tam! — zaprzeczył szczerząc zęby. — Jak może pan na pierwszy rzut oka tak źle sądzić o człowieku?! Nie jestem aktorem lecz na waszych sprawach rozumiem się trochę. Oddawna jest pan na scenie?

Pogładziłem swą ogoloną twarz:

— Kawał czasu jutro miną 3 tygodnie!

— Ho-ho! A więc za osiem dni można już urządzić jubileusz. He! he! wyobrażam sobie, jaką pan ma tremę na scenie!

— Niby ja? — Nic podobnego.

Wiemy, wiemy! Rozumie się, jeśli wykuliście rolę, na suflera zerkacie, a przytem otaczają was doświadczeni towarzysze — wtedy pół biedy. Wyobraźcie sobie jednak — zaskoczy was na scenie coś niespodziewanego, coś nieprzewidzianego ani przez aktora ani przez reżysera, wyobrażam sobie waszą speszoną minę i dygocące łydki...

— Gadaj zdrów — uśmiechnąłem się — Nie tak łatwo się peszę.

— Na scenie bratku? Bywają przecież takie wypadki, gdy Warłamowa i Dawydowa można, jak to powiadają położyć na obie łopatki!

— Mnie nie położycie.

— Lubię skromnych, młodych ludzi — krzyknął. Potem zamyślił się, spoglądając na mnie z podełba. Miałem wrażenie, że działam mu na nerwy...

— „Koło życia” Rachimowa. Sam autor przyrzekł przyjść jutro, by popatrzeć jak gram Czeszychina.

— A więc gracie Czeszychina? I powiadacie, że nie dacie się na scenie speszyć, wytrącić z równowagi?

— Tak. Sądzę, że to daremny trud.

Uśmieszek jego nie wróżył nic dobrego. Wyciągnął kościstą dłoń.

— Może założymy się? O sześć butelek kachetyńskiego wina i sześć „szaszłyków”.

— Nie chcę.

— Dlaczego!!

— Mało. Po dziesięć sztuk jednego i drugiego plus czarna z benedyktynką.

Człowieku! Albo pan daleki zajdzie albo... pan źle skończy. Zgadzam się!

W ten sposób doszedł do skutku ten dziwaczny zakład.

*

Graliśmy drugi akt „Koło życia”. Przed chwilą zakończyła się burzliwa scena z bohdanką, która oświadczała mi, że kocha innego a nie mnie.

— Kto jest tym drugim? — spytałem jak najbardziej posępnie.

— To pana nie obchodzi — odpowiedziała mi dumnie, wychodząc za drzwi.

Rolę swą dobrze umiałem. Po wyjściu ukochanej powinienem był złapać się za głowę, zgrzytnąć zębami, zaryć się głową w sterty poduszek na kanapie, a potem wyciągnąć z kieszeni rewolwer i przyłożyć do skroni. W tej chwili pani domu, która skrycie kochała się we mnie (lecz ja jej nie kocham) — chwyta mię za rękę i łkając na mej piersi, wyznaje mi swoją miłość...

Powiem wam w sekrecie, że nie jest rzeczą trudną grać takie sztuki, a jeszcze łatwiej jest pisać je.

Chwyciłem się już za głowę, posłuszny woli autora zgrzytnąłem zębami i właśnie podbiegłem do kanapy, „by zaryć się głową w sterty poduszek” — gdy otwarły się boczne drzwi i chudy młodzian z białemi włosami — ten sam, który uwziął się, by za wszelką cenę speszyć mnie na scenie — ten właśnie młodzian całkiem niefrasobliwie wysunął się na pierwszy plan.

Z dwuch naraz stron usłyszałem dwa syknięcia: przedemną sufler, a z za kulis — pomocnik reżysera. Z loży dyrektorskiej patrzał na nas osłupiały autor.

— Dzień dobry Czeszychin! — powiedział niedbale białowłosy, wyciągając na powitanie rękę. — Nie oczekiwał pan?

Wpadłem na papierosa.

Przed sobą usłyszałem sykanie, z boku z za kulis dobiegło mnie wściekłe przekleństwo.

— Dzień dobry Wasja — powiedziałem posępnie. — Przyszedłeś nie w porę. Nie mam czasu. Może zechcesz odwiedzić mnie innym razem co? Chciałbym być sam...

Publiczność nie zorjentowała się, lecz złowieszczy hałas za sceną wciąż rósł.

Zamyślony przeszedłem się po scenie.

Wasja! powiedział znacząco. — Czy znasz Lidję Nikołajewnę?

— Rozumie się znam. Bardzo apetyczna dziewuszka.

— Ha — krzyknąłem w nieoczekiwanym napadzie szału. — A więc ty jesteś tym przez którego dała mi kosza? (Budka suflera nagle opustoszała, lecz dzięki temu poczułem się jeszcze bardziej pewny i swobodny) Ty?! Odpowiadaj łajdaku!

„Wasia” spojrzał z przestrachem na moje zaciśnięte zęby i odezwał się pojednawczo:

— Co tam... pogadamy o czem innem...

— O innem?! — ryknąłem, z trjumfem spoglądając na autora, który w dyrektorskiej loży miotał się jak koń podczas pożaru. — O czemś innem? Odpowiadaj! (rzuciłem się na niego, kolanem przygniotłem mu piersi, schwyciłem za gardło i zacząłem tłuc głową o poręcz kanapy). Odpowiadaj — jak daleko zaszło między wami?!

„Wasja” zbladł jak śmierć i szepnął:

— Puść mnie niedźwiedziu! Udusisz!

— Zaraz umrzesz! — ryknąłem. — Przyszła kreska na Matyska!

Nie rozumie pan żartów czy co?

Patrzał na mnie błagalnie.

Potem szepnął:

Pal djabli, przegrałem zakład, czego jeszcze chcesz? Puść pan odejdę sobie.

— Śmierć! — krzyknąłem z szatańskim trjumfem — i tak trzasnąłem głową jego o poręcz kanapy, że stęknął i runął na podłogę.

— Czyżbym go zabił?! — krzyknąłem, załamując teatralnie dłonie. — Wody, wody dla tego nieszczęśnika!

Chwyciłem karafkę z wodą i szczodrze chlusnąłem na skurczone ciało „Wasji”.

Krzyknął z przestrachu.

— Ocknął się! — ucieszyłem się. — A teraz idź nieszczęśniku i na wolności zastanów się nad swem postępowaniem!

Wziąłem go za kołnierz i trzepnąłem w boczne drzwi. Złapałem się za głowę. Wsłuchałem się. Po odgłosach uderzeń i po głuchych jękach za kulisami poznałem, że pechowca, Wasję oddałem w niezawodne ręce.

A więc jego wybrała! — krzyknąłem boleśnie. — Nie! Lepsza śmierć, niż świadomość tego.

Dalej już poszło wszystko jak z płatka: wyjąłem rewolwer, przyłożyłem do skroni, z środkowych drzwi wbiegła kochająca kobieta, padła mi na pierś — jednem słowem znalazłem się znów na szynach, z których tak niefortunnie próbowano mnie ściągnąć.

„Koło życia” zawirowało: w budce zjawił się sufler, w loży uspokojony autor.

Po przedstawieniu oddano mi w garderobie kartkę:

„Zażeraj się Pan dziś winem i „szaszłykiem” bezemnie. Rachunek uregulowałem. Idę do domu schnąć i wyprostować gnaty. Niech pana wszyscy djabli”.

Rozmaitości!

W STARYM RZYMIE

W czasach późnego cesarstwa rzymskiego, wiele odpowiedzialnych urzędów sprawowali wyzwoleni niewolnicy. Wielu z nich zdobyło sobie wielkie majątki, pobierając łapówki od interesentów. Poza urzędem żyli też sobie dostatnio, urządzając przyjęcia, na których często i gęsto gościli różni sławni ludzie.

Otóż na jednem z takich przyjęć u wzbogaconego wyzwoleńca bawił grecki filozof Batokles. Gospodarz uważał za stosowne bawić gościa zadawaniem mu rozmaitych pytań. Między innymi zapytał filozofa, dlaczego czarny i biały groch ugotowany razem daje żółtą masę?

— To jest dość trudne do wytłumaczenia, jak wiele rzeczy na świecie — odpowiedział filozof. — Naprzykład, czy pan może mi powiedzień, jak to się dzieje, że rzemienie z czarnej i białej skóry tworzą jednakie czerwone pręgi?

SKUTKI NISKIEGO WZROSTU.

Za panowania Franciszka Józefa I. żył w Wiedniu bardzo bogaty fabrykant, nazwiskiem Nassauer, odznaczający się śmiesznie małym wzrostem. Za ufundowanie jakiegoś zakładu dobroczynnego został zamianowany radcą handlowym i wybrał się na audjencję do cesarza, by mu podziękować za to odznaczenie. Gdy Nassauer wszedł do sali audjencjonalnej, cesarz stał akurat odwrócony. Na odgłos kroków Nassauera Franciszek Józef odwrócił się, spojrzał na petenta i odezwał się łaskawie:

— Proszę wstać! Klęka się tylko przed Bogiem!

Ze świata.

Cenne odkrycia archeologiczne w Watykanie.

Nasz korespondent donosi z Citta del Vaticano: W czasie robót, prowadzonych w starym kościele św. Stefana na wzgórzu watykańskiem po prawej stronie zewnętrznej, natrafiono przy wykopaniu na mur do głębokości 5 metrów. Mur ten pochodzi ze starej świątyni chrześcijańskiej z IV wieku.

Organ Watykanu „Osserwatore Romano" podkreśla, że nowe to odkrycie na wzgórzu watykańskiem mają olbrzymie znaczenie archeologiczne, albowiem potwierdzają istnienie w tem miejscu pierwszej chrześcijańskiej świątyni, a także i grobu księcia Apostołów św. Piotra.

Należy się spodziewać, że dalsze wykopaliska mogą przynieść dla archeologji bezcenne zabytki, stwierdzające niektóre historyczne fakty z życia i wierzeń pierwszych chrześcijan w stolicy, padającego imperjum.

NOWE WYKOPALISKA W ATENACH

Amerykańska ekspedycja archeologiczna, która od kilku miesięcy przeprowadza badania na terenie miasta Aten, odnalazła na terenie dawnego rynku ateńskiego przepiękną statuę, która przedstawia najprawdopodobniej Nike Apteros, czyli Nike Bezskrzydłą. Jak wiadomo, Ateńczycy postawili swojego czasu na Akropolu świątynię, poświęconą Nice Bezskrzydłej, symbolowi zwycięstwa.

Posąg, wykopany przez amerykańską ekspedycję, nie posiada głowy ani ramion. Suknia posągu zachowała się znakomicie i wykonana jest z rzadkim artyzmem. Statua ta pochodzi z IV wieku przed Chr.

W TRZECH SŁOWACH

„Times donosi, że doradca ekonomiczny rządu brytyjskiego i rzeczoznawca w sprawach reparacyjnych Leith Ross po odbyciu kuracji na południu Niemiec przybył do Berlina i omawia z czynnikami niemieckimi rzeczową stronę przyszłej konferencji reparacji długów.

* * *

Według nowego projektu zgłoszonego przez rząd Jugosławji monopol zbożowy będzie zniesiony i handel zbożem będzie wolny w obrocie wewnętrznym, lecz będzie pozostawał pod kontrolą państwa przy eksporcie. Sprawy eksportu będą powierzone uprzywilejowanemu towarzystwu eksportowemu, które będzie ustalać ceny w porozumieniu z ministrami Skarbu i Rolnictwa.

* * *

Bilans Banku Francji za okres tygodniowy od 27 lutego do 4 marca br. wykazuje zapas złota, wynoszący 75.737.752.636 franków tj. o 678.455.409 franków więcej aniżeli w poprzednim tygodniu. Stosunek procentowy pokrycia banknotów wynosi 68.84 proc., wobec 67.19 proc. w poprzednim okresie. Pokrycie statutowe wynosi 35 proc.

* * *

Szereg firm niemieckich dostarcza na Daleki Wschód wielkie ilości rozmaitego rodzaju materjałów wojennych, w pierwszym rzędzie artykuły chemiczne, niezbędne do fabrykacji gazów trujących. Na fabrykach chemicznych wre gorączkowa praca. W ciągu ostatnich z tygodni produkcja gazów trujących wzmogła się bardzo znacznie.

Wykaz

premij poż. budowlanej, wylosowanych w poprzednich ciągnieniach, a niezgłoszonych do wypłaty do dnia 1 lutego 1932 roku.

Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Data wylosowania premij budowlanej	Wysokość premij	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Data wylosowania premij budowlanej	Wysokość premij	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Data wylosowania premij budowlanej	Wysokość premij
17414	2-XI-1931	1000	156356	1-VIII-1931	1000	666773	1-VIII-1931	1000
20637	1-VIII-1931	1000	236103	1-V-1931	1000	747154	2-XI-1931	1000
29358	3-XI-1930	1000	236687	2-XI-1931	1000	752300	2-XI-1931	1000
30177	2-XI-1931	1000	259000	2-XI-1931	1000	761150	3-XI-1930	1000
33225	3-II-1931	1000	278185	2-XI-1931	1000	776858	1-VIII-1931	1000
36369	3-XI-1930	10000	311253	1-VIII-1931	10000	797287	3-II-1931	1000
40764	2-XI-1931	1000	333302	2-XI-1931	1000	797848	3-XI-1930	1000
44598	3-XI-1930	1000	385410	1-VIII-1931	1000	801970	1-V-1931	1000
45088	3-II-1931	10000	415688	2-XI-1931	1000	802787	2-XI-1931	1000
51807	1-VIII-1931	1000	419404	1-VIII-1931	1000	823875	1-VIII-1931	1000
55580	1-VIII-1931	1000	467200	1-V-1931	1000	836084	1-V-1931	1000
63241	2-XI-1931	1000	477164	3-II-1931	1000	845595	2-XI-1931	1000
65885	1-V-1931	1000	481651	1-V-1931	1000	860945	1-V-1931	10000
69317	1-V-1931	1000	489720	1-VIII-1931	1000	877881	1-VIII-1931	1000
80870	1-VIII-1931	1000	535469	1-V-1931	1000	901478	1-V-1931	1000
124979	2-XI-1931	1000	571036	2-XI-1931	1000	940417	2-XI-1931	1000
135361	2-XI-1931	1000	581026	3-II-1931	1000	941076	2-XI-1931	1000
138866	1-VIII-1931	1000	581282	1-V-1931	1000	953479	2-XI-1931	1000
145487	2-XI-1931	1000	591921	2-XI-1931	1000	959364	2-XI-1931	1000
148332	1-VIII-1931	1000	598456	1-V-1931	1000	963081	1-VIII-1931	1000
151138	1-V-1931	1000	611909	3-XI-1930	1000			

Wydawca: Krakowski Bank Kredyt. i Dyskontowy, Spółdz. z ogr. odp. Kraków, Rynek gl. 33. — Redaktor odp.: Józef Friedländer, Kraków, Rynek Gł. 33
Drukarnia „Grafia" Kraków, Starowiślna 72. Telefon 134-12,